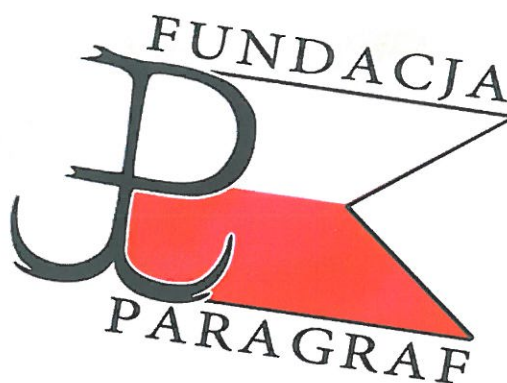


Leszek Bubel  
redaktor naczelny tygodnika  
„TYLKO POLSKA”  
Dziennikarz śledczy  
Prezes Zarządu Fundacji Paragraf  
ul. Brzoskwińska 13, 04-782 Warszawa  
tel. 516 219 698  
Konto: 33 1090 2590 0000 0001 2206 5076  
NIP: 9522125490



x

Warszawa, dnia 07.12.2021r.

**Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów  
pl. Defilad 1 ( PKiN )  
00 - 901 Warszawa**

**WNIOSEK O WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA O NADANIE STOPNIA DOKTORA ADWOKAT  
KATARZYŃNIE GAJOWNICZEK -PRUSZYŃSKIEJ Z UWAGI NA UZYSKANIE TEGO STOPNIA  
NA PODSTAWIE DOROBKU POWSTAŁEGO Z NARUSZENIEM DOBRYCH OBYCZAJÓW W  
NAUCE**

**Na podstawie art. 29 ust 2 ustawy z dnia 14.03.2003r. stopniach naukowych i  
tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki** (Dz.U Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz.  
595; z 2005 r. Nr 164, poz. 1365, z 2010 r. Nr 96, poz. 620, Nr 182, poz. 1228, z 2011 r. Nr 84, poz.  
455, z 2014 r. poz. 1198.) **wnoszę o wznowienie postępowania w przewodzie doktorskim  
adwokat Katarzyny Gajowniczek- Pruszyńskiej,** zakończonego uchwałą Rady Wydziału Prawa i  
Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z 17.11.2020r. o nadaniu stopnia  
doktora **albowiem stopień doktora został nadany adw. Katarzynie Gajowniczek-  
Pruszyńskiej na podstawie dorobku powstałego z naruszeniem dobrych obyczajów w  
nauce,**

**a następnie po wznowieniu uchylenie uchwały o nadaniu stopnia naukowego doktora  
Katarzynie Gajowniczek Pruszyńskiej i odmówienie jej nadania tego stopnia.**

## Uzasadnienie

Zgodnie z art. 29 ust. 2 cytowanej ustawy Przesłankami do wznowienia postępowania o nadanie stopni doktora i doktora habilitowanego albo tytułu profesora mogą być także, oprócz wymienionych w Kodeksie postępowania administracyjnego, ujawnione okoliczności wskazujące na to, że stopień doktora lub doktora habilitowanego albo tytuł profesora został nadany na podstawie dorobku powstałego z naruszeniem prawa, w tym praw autorskich, lub dobrych obyczajów w nauce.

Rozprawa doktorska adw. Katarzyny Gajowniczek-Pruszyńskiej nie spełnia wymogów art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003r o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki nie stanowi bowiem oryginalnego rozwiązania problemu naukowego i nie wykazuje umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez autora.

Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska za nic ma dobre obyczaje panujące w nauce- spisane w Zbiorze zasad i wytycznych pt. „Dobre obyczaje w nauce”. Lektura jej pracy doktorskiej nie pozwala na przyjęcie by przestrzegała zasady poszerzania i pogłębiania wiedzy oraz doskonalenia swoich umiejętności czy by prezentowała postawę krytyczną, zwłaszcza wobec własnej niewiedzy, stosownie do zasad 1.7 i 1.8 wskazanego zbioru.

Tym samym zaistniały określone przeze mnie podstawy wznowienia.

Adw. Gajowniczek – Pruszyńska popełniła rozprawę doktorską, zatytułowaną „Instytucja listu żelaznego w polskim postępowaniu karnym”, obroniła ją i uzyskała tytuł doktora nauk prawnych. Nie pierwsza i nie ostatnia, nic nadzwyczajnego. Skąd zatem taki tumult i wrzask, który podniosła świeżo upieczona doktor prawa, gdy redakcja tygodnika „Tylko Polska” chciała poznać treść doktoratu i recenzji ? Długi czas redakcja musiała zabiegać o nie, a dr Gajowniczek – Pruszyńska wszelkimi dostępnymi jej środkami zwalczała jakikolwiek dostęp do owych dokumentów. W procesie przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie I C 760/19, pełnomocnik adw. Gajowniczek – Pruszyńskiej, adw. Maciej Ślusarek – a więc prawnik - wpadł na pomysł, iż wniosek o udostępnienie treści rozprawy doktorskiej był bezprawny. Przypomnieć zatem należy adw. Ślusarkowi brzmienie art. 13 ust. 7 i ust. 8 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki dowodzący, iż **streszczenie rozprawy doktorskiej wraz z recenzjami podlegały obowiązkowi podania do publicznej wiadomości**, o ile nie zawierały informacji niejawnych chronionych prawem, natomiast:

ust. 7. Streszczenie rozprawy doktorskiej łącznie z recenzjami zamieszcza się na stronie internetowej szkoły wyższej lub jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski. Streszczenie rozprawy doktorskiej zamieszcza się w dniu podjęcia przez radę jednostki uchwały o przyjęciu rozprawy doktorskiej, a recenzje w dniu ich przekazania przez recenzentów. Streszczenie rozprawy i recenzje pozostają na stronie internetowej co najmniej do dnia nadania stopnia doktora.

ust. 8. Streszczenia rozpraw doktorskich i recenzje podlegające zamieszczeniu na stronie internetowej przekazuje się niezwłocznie po ich złożeniu do Centralnej Komisji (*do Spraw Stopni i Tytułów*) w celu ich opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej.

Adw. Ślusarek jako prawnik skompromitował się zatem twierdząc, że brak jest podstawy prawnej do wzywania osoby fizycznej do podawania tego rodzaju informacji, skoro z mocy ustawy jest to informacja publiczna.

Wreszcie Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu uległ i w trybie dostępu do informacji publicznej przekazał redakcji te dokumenty. O ile sama rozprawa doktorska jest wydrukowana nienagannie, to jakość wydruku dwóch doręczonych Redakcji recenzji, autorstwa prof. dr hab. Ryszarda A. Stefańskiego z Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego oraz prof. dr hab. Kazimierza Zgryzka z Uniwersytetu Śląskiego budzi grozę i obraża recenzentów. Obie recenzje zostały wydrukowane w taki sposób, aby nie można było ich odczytać. I pomyśleć, że w XXI wieku renomowana wyższa uczelnia nie mogła poradzić sobie z takim prostym zadaniem. Ale nasza redakcja poradziła sobie i dzięki posiadanym, prostym środkom technicznym była w stanie odczytać treść obu recenzji. Wtedy stało się jasne dlaczego dr Gajowniczek – Pruszyńska tak walczyła o nieudostępnianie ich treści.

Zanim zaprezentujemy Czytelnikom w dosłownym brzmieniu te fragmenty obu recenzji, które dr Gajowniczek – Pruszyńska chciała ukryć, warto pokazać w treści rozprawy doktorskiej zwykłe wpadki, będące wynikiem niewiedzy Autorki i łatanie przez nią pseudonaukowym źródłem w postaci Wikipedii – tak drodzy Czytelnicy, to nie żart.

Autorka za Wikipedią utrzymuje, iż list żelazny, inaczej nazywany pojęciem zaczerpniętym z języka niemieckiego – glejt oznaczał orszak, list konwojowy, dokument zapewniający bezpieczeństwo przejazdu – ale jak to bywa w Wikipedii to tylko część prawdy. Wydawnictwo Michała Arcta w 1920 roku opublikowało Słownik Staropolski pod redakcją Antoniego Krasnowolskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, wedle którego (s. 80) glejt oznaczał również ówczasie rozumiany paszport a także rozejm, zawieszenie broni, a wbrew Autorce nie oznaczał orszaku lecz konwój (Biblioteka Cyfrowa WBP w Lublinie).

Kolejna wiedza Autorki zaczerpnięta z Wikipedii to pomysł, iż Jan Hus otrzymawszy list żelazny od króla węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego w 1414 roku, mógł liczyć na bezpieczne dotarcie na Sobór w Konstancji, co ostatecznie się nie stało bo „**został aresztowany**”. Rzeczywiście w Wikipedii ktoś palnął taką bzdurę a Autorka przyjęła ją bezkrytycznie i wetknęła do poważnego opracowania naukowego, jakim bez wątpienia powinna być rozprawa doktorska. Czyżby Autorka wyobrażała sobie, że siepacze papiescy, jak Pan Twardowski do diabła, powiedzieli Husowi „Kładę areszt na Waszeczki”? Jan Hus na rozkaz antypapieża, najprawdopodobniej Jana XXIII (bo w tym czasie, nazywanym „wielką schizmą”, było jeszcze dwóch innych antypapieży: Benedykt XIII i Grzegorz XII), został podstępnie pochwycony i wtrącony do lochu. Kto wtedy słyszał o aresztowaniu ? Jeszcze w 1532 roku *Constitutio*

*Criminalis Carolina*, której autorem był Jan Szwarzenberg za panowania Karola V, nie znała pojęcia areszt ani pojęcia i kary „więzienie” bowiem takie obiekty nawet jeszcze nie istniały. Dopiero w końcu XVI w. pojawiły się w Anglii i Holandii, a potem rozpowszechniły się w całej Europie jako Domy Pracy (Workhauses, Maison de Détention, Werkhuzen, Werkhäuser) łączące w sobie zadania represji z zadaniami wychowawczymi.

Następna kompromitacja Autorki, oparta na wiedzy z Wikipedii, dotyczyła Wojciecha Korfantego. W istocie Korfanty, w obawie przed represjami przebywał na emigracji w Pradze czeskiej i w 1938 roku ubiegał się o glejt bezpieczeństwa aby przyjechać na pogrzeb syna, ale rząd premiera Sławoja-Składkowskiego odmówił mu wydania tego glejtu, po czym Autorka rozprawy doktorskiej, **na podstawie wiedzy z Wikipedii stwierdziła, iż przed śmiercią Wojciech Korfanty nie powrócił do kraju.**

To jakaś aberracja!!! Wypisywanie takich głupot o dyktatorze III Powstania Śląskiego, Pośle na Sejm, jednym z przywódców Chrześcijańskiej Demokracji; wicepremierze rządu RP, więźniu brzeskim, współtwórcy antysanacyjnego Frontu Morges, dowodzi nieuctwa!!! W kwietniu 1939 r. po wypowiedzeniu przez III Rzeszę układu o nieagresji, Wojciech Korfanty **powrócił do Polski**, został aresztowany i osadzony **w Warszawie na Pawiaku**, gdzie spędził prawie 3 miesiące. Zwolniono go 20 lipca 1939 roku z powodu ciężkiej choroby, a prawdopodobnie otrucia. Zmarł 17 sierpnia 1939 roku w Katowicach i tamże został pochowany.

Czyżby wedle Autorki w 1939 roku Warszawa nie leżała w Polsce ? A Katowic nie było na terenie polskiego, autonomicznego województwa Śląskiego ? Jest to kanon wiedzy ze szkoły podstawowej, która twórcom tekstów w Wikipedii może być obca, ale nie Autorce powołującej przykład w pracy naukowej.

Pisząc o Kodeksie Napoleona i o gwarancji nietykalności dla dłużników, którzy nie zostaną pozbawieni wolności w przypadku wezwania przed sąd w charakterze świadka, Autorka powołuje się na – **art. 782 k.p.c. z 1806 roku**, bo właśnie jako **k.p.c.** określiła Kodeks Napoleona. Nawet Napoleon pękałby ze śmiechu, bowiem odrębną od Kodeksu Napoleona regulacją był francuski Kodeks procedury cywilnej (*Code de procédure civile*) składający się z kilku ustaw sukcesywnie uchwalanych od 14 do 29 kwietnia 1806 roku. Nie był to jednak pierwszy francuski kodeks procedury cywilnej, gdyż miano to przypisać należy ordonansowi Ludwika XIV z kwietnia 1667 roku (*Ordonnance civile touchant la réformation de la justice*), na mocy którego skodyfikowano we Francji tę dziedzinę prawa już w XVII wieku.

To jednak nie koniec popisów niewiedzy Autorki.

Kolejna kompromitująca wpadka - w tej nieszczęsnej rozprawie doktorskiej czytamy, iż podczas procesu Marszałka Phillipe'a Petain'a, który rozpoczął się w maju 1945 roku i trwał trzy tygodnie, na wniosek obrońcy oskarżonego „**odmówiono udzielania listu żelaznego świadkom obrony, których pojawienie się przed sądem mogło narazić ich na pozbawienie wolności w tej czy innej sprawie, wobec braku podstawy prawnej i trybu zastosowania owej**

**gwarancji procesowej**'. Aby uwiarygodnić to twierdzenie Autorka powołuje się na dwa źródła – oczywiście Wikipedia (bo jakże inaczej) pod adresem: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Francja\\_Vichy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Francja_Vichy), oraz: E. Stawicka, Proces Philippe'a Petaina, Palestra 41/7-8, s. 81-93.

Przysłowiowego „konia z rzędem” temu, kto odnajdzie we wskazanych przez Autorkę źródłach, informacje na temat listów żelaznych dla świadków obrony Petain'a. Nasza Redakcja przekopowała w całości powołaną stronę Wikipedii oraz dysponuje, *nota bene* znakomitym artykułem Pani Ewy Stawickiej, opublikowanym w Palestrze w 1997 roku. **Nie ma w nich ani słowa o jakimkolwiek liście żelaznym dla kogokolwiek.**

Powoływanie fikcyjnych źródeł jest zwykłym oszustwem, wręcz pospolitym kanciarstwem.

Wystarczy, bo i tak kompromitacja jest totalna. Zatem zamieszczamy poniżej w dosłownym brzmieniu, z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji, te fragmenty obu recenzji, które dr Gajowniczek – Pruszyńska chciała ukryć i których wstydziła się. Poszczególne słowa, mimo dołożonych starań niemożliwe do odczytania, zaznaczamy jako /.../.

**Z recenzji prof. dr hab. Ryszarda A. Stefańskiego**, która w doręczonym Redakcji wydruku wyglądała mniej więcej tak (zrzut ekranu):

W recenzji prof. dr hab. Ryszarda A. Stefańskiego, która w doręczonym Redakcji wydruku wyglądała mniej więcej tak (zrzut ekranu):

a dalej zamieszczamy treści odczytane:

Poza /.../ pozytywnymi aspektami, lektura pracy nasuwa, poza wskazaną już strukturą pracy i ustawodawstwa obcego, także dalsze krytyczne uwagi.

Przedstawienie listu żelaznego w systemie środków przymusu nie wymagało aż tak szczegółowego ich omawiania /...../ a wystarczyło tylko ich wymienienie i zbiorcze wskazanie ich podstawowych cech. Skoro już były omawiane te środki zapobiegawcze, to nie sposób wytłumaczyć braku nakazu okresowego opuszczenia przez oskarżonego lokalu mieszkalnego (art. 275a k.p.k.) i zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego na wskazaną odległość, zakazu kontaktów lub zakazu publikacji, w tym za pośrednictwem systemów automatycznych lub sieci telekomunikacyjnych, treści godzących w prawnie chronione dobra pokrzywdzonego członka personelu medycznego (art. 276a k.p.k.).

Nie jest tak jak pisze Autorka, że w razie nieustalenia miejsca popełnienia przestępstwa właściwy jest sąd, w okręgu którego ujawniono przestępstwo (art. 32 k.p.k.). W takim wypadku w grę wchodzi kryteria /.../ Zgodnie z 32 § 1 k.p.k. jeżeli nie można ustalić miejsca popełnienia

przestępstwa, właściwy jest sąd, w którego okręgu 1) ujawniono przestępstwo, 2) ujęto oskarżonego, 3) oskarżony przed popełnieniem przestępstwa stale mieszkał lub czasowo przebywał - zależnie od tego, gdzie najpierw wszczęto postępowanie przygotowawcze.

Nieprawdą jest, że warunkiem wydania listu żelaznego jest konieczność podania miejsca stałego pobytu w kraju (s. 130), bowiem wymagane jest wskazanie miejsca pobytu /.../ art. 282 § 1 pkt 2 k.p.k. Nieprecyzyjne jest twierdzenie, że „W ramach ubiegania się o wydanie listu żelaznego jednym z obowiązków podejrzanego lub oskarżonego jest niewydalanie się z obranego przez siebie miejsca pobytu w kraju” (s. 131). W art. 282 § 1 pkt 2 k.p.k. zakazuje się wydalania się bez pozwolenia sądu, a to jest istotna różnica.

Autorka pisze, że Projektodawca postanowił uzupełnić art. 424 k.p.k. o § 4 i 5, w których mowa jest, że uzasadnienie wyroku sporządza się na formularzu według ustalonego wzoru, który określi Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia, w którym ustalony zostanie nie tylko wzór formularza uzasadnienia wyroku, ale również sposób jego wypełniania, z uwzględnieniem konieczności zamieszczania niezbędnych informacji wskazanych w ustawie, w sposób umożliwiający należyte sporządzenie przez uprawnionego środka odwoławczego, a także właściwe dokonanie kontroli odwoławczej (s. 139) odwołuje się do projektu ustawy z 4 grudnia 2018 r., o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Wydawać by się mogło, że nie zauważyła chyba, że ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2019 poz. 1694) został dodany do Kodeksu postępowania karnego art. 99a, który przewiduje uzasadnienie postanowienia na formularzu według ustalonego wzoru. Przeczy tej supozycji treść przypisu 356, w którym Autorka przywołuje własne publikacje dotyczące aktualnych wzorów formularzy.

Niezrozumiałe jest wydzielenie w kształtowaniu się listu żelaznego w polskim procesie karnym okresu po 1945 r. skoro /.../ listu żelaznego w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. nie ulegała, poza organem uprawnionym do jego wydania, merytorycznym zmianom a jedynie zmieniała się numeracja artykułów w tekstach jednolitych z 1949 r. i 1950 r.

Kompletnym zaskoczeniem są liczne usterki natury formalnej, których występowanie w pracach doktorskich musi być szczególnie napiętnowane. bowiem chodzi o pierwszą pracę naukową, a ta powinna być pod względem formalnym wprost wzorowa. I tak Autorka nie podała publikatorów orzeczeń (przyp. 39, 107, 110, 155, 156, 172, 174, 176, 181, 247, 250, 285, 299, 384, 386 oraz glos przyp. 40, 45). Błędnie też podała miejsce opublikowania glosy A. Murzynowskiego jako OSNW 1996, nr 11-12 s. 525 (przyp. 279) oraz D. Drajewicza, Glosa do postanowienie SN z dnia 10 lutego 2011 r., sygn. Akt WZ 5/11, OSNKW 2011, nr 3 poz. 29, a to są przecież publikatory glosowanych orzeczeń. Wskazując poglądy autorów wymienionych z nazwiska (s. 115, 127) należało w przypisach podać publikacje, w których je wyrazili.

W pracach naukowych powinno używać się języka prawnego i prawniczego a Autorka pisze o areszcie zamiast o tymczasowym aresztowaniu (s. 63, 146) a są to normatywnie różne pojęcia.

W pracach prawniczych trudne do zaakceptowania jest powoływanie się na nieaktualne akty prawne /.../ (przyp. 191) rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 11 września 2014 r. - Regulamin

wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. poz. 1218 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 czerwca 2015 r., - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. poz. 925), zamiast odpowiednio rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2017 r. poz. 1206 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 czerwca 2019 r., - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1141).

Tak samo trzeba ocenić powoływanie nieaktualnych dzienników /.../ i tak powołana ustawa z dnia 13 lipca 2006 o dokumentach paszportowych Dz. U. z 2006, nr 143, poz. 1027 z późn. zm. (przyp. 191) jest opublikowana jako tekst jednolity w Dz. U. z 2020 r. poz. 617, ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia Dz. U. 2013 poz. 395 z późn. zm. – w Dz. U. z 2020 r. poz. 729.

Autorka omawia w kilku miejscach i prawie w identyczny sposób kwestie dopuszczalności stosowania listu żelaznego w postępowaniu przygotowawczym (s. 101, 114, 121, 127 /.../) oraz zakresu obowiązywania listu żelaznego w innych postępowaniach – s. 127-129, 185, 195.

Sygnatury akt na s. 111 i 112 powinny być zamieszczone w przypisach, bowiem zaciemnia to komunikatywność tekstu.

W pracach zbiorowych niepodane, że jest to tego rodzaju praca a wskazanie tylko autora komentarza określonego przepisu i tytuł publikacji wprowadza w błąd sugerując, że osoba wymieniona jest sama autorem całej publikacji, np. K. Eichstaedt, Kodeks postępowania karnego. Komentarz..., s. 923 (przyp. 286, 298, 387), dalej błędnie powoływany jako K. Eichstaedt, Komentarz..., s. 928, tak samo J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2006 (przyp. 303).

Rozprawa doktorska D. Drajewicz. List żelazny w postępowaniu karnym, Warszawa 2014 w przypisie 13 jest powołana błędnie jako D. Drajewicz, List żelazny w postępowaniu karnym. Kształtowanie się instytucji listu żelaznego, Warszawa 2014. Artykuły tego autora w wykazie literatury zostały wykazane jako opublikowane w Państwie i Prawie a były rzeczywiście tak jak w przypisach, zamieszczone w Prokuraturze i Prawie.

Mankamenty te, zarówno merytoryczne jak i formalne nie dyskwalifikują generalnej /...../ pracy ale znacznie obniżają jej wartość tym bardziej, że przy dołożeniu nieco większej staranności można było ich bez większego trudu uniknąć.

Stwierdzam, że spełnia ona wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 882] i uzasadnia na podstawie art. 14 tejże ustawy w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669)

**Z recenzji prof. dr hab. Kazimierza Zgrzyzka**, która w doręczonym Redakcji wydruku wyglądała tak (zrzut ekranu):

przykład zatrzymania czy aresztu tymczasowego. Warto podnieść, iż dowodem na przygotowanie do samodzielnej pracy naukowej nie jest obszerność wywodu, lecz proporcja, jaką poświęca się poszczególnym kwestiom. Recenzowana praca dotyczy wszak listu żelaznego, nie zaś poszczególnych rodzajów środków przymusu, w ramach których ten list żelazny powinien zostać umieszczony.

a dalej zamieszczamy treści odczytane:

Autorka niestety nie do końca potrafi zapanować nad chęcią przedstawienia Czytelnikowi wyników badań i w efekcie umieszcza te wyniki tam gdzie nie są one potrzebne, co w efekcie przynosi zamiast uporządkowania pewien chaos.

Omówienie konstrukcji pracy właściwie należałoby ograniczyć do wskazania odpowiednich fragmentów rozpoczynającego pracę Wstępu. Coś, co z reguły stanowi wprowadzenie do zagadnień poruszanych w pracy, wyjaśnieniu tego, czym ma zamiar zająć się w pracy autor/autorka, tu przyjmuje postać w znacznej mierze streszczenia, w dodatku znacznie pokrywającego się ze spisem treści. Autorka wybaczy, ale przypomina to nieco konstrukcję pracy maturalnej: wstęp – rozwinięcie – zakończenie.

Razieć musi w pracy brak konsekwencji w zakresie konstrukcji problemów w niej omawianych, chodzi tu konkretnie na przykład o punkt 2.1 rozdziału IV ..... takie błędy robić mogą magistranci w pracy magisterskiej, ale chyba nie wypada, by popełniano je w pracy doktorskiej

Czytelnik nie uzyskuje wiedzy o tym, jaki jest charakter prawny i Istota instytucji interesującej Autorkę. Dowiaduje się jedynie o tym, że Autorka nie ma pomysłu na to, jak przedstawić istotę i charakter prawny interesującej go instytucji.

Nawet jeśli przyjąć tu jako wiążącą cezurę r. 1997, to wskazanie na rozpoczęcie dyskusji na temat listu żelaznego po 1997 r. w dodatku bez przywołania dorobku Komisji Kodyfikacyjnej i piśmiennictwa z tego zakresu wydaje się być co najmniej wątpliwe.

Aby określić charakter prawny badanej instytucji, nie da się jej nie ulokować w zbiorze środków przymusu, nie da się też przejść do porządku dziennego nad niedoskonałością zastosowanego w 1997 r. podziału środków przymusu i znalezienia w tym gronie miejsca dla listu żelaznego. Niestety w tym fragmencie pracy należałoby oczekiwać teoretycznego ujęcia zagadnienia, a nie przywoływania wypowiedzi, które stanowić powinny jedynie fragment większej całości. W dalszym ciągu bez dokładanych analiz badanej instytucji trudno jest określić jej charakter prawny i istotę.

Pozostając jeszcze przy rozdziale 1 Autorka umieszcza w nim stosunkowo obszerny fragment poświęcony poszczególnym elementom systemu środków przymusu. Zalicza do tego systemu m.in. poszukiwanie oskarżonego listem gończym, nie zalicza natomiast listu żelaznego, choć tytuł tego punktu brzmi: *list żelazny w systemie ...* Jest więc list żelazny elementem systemu środków przymusu czy nie ?

Wypada wskazać, iż zagadnieniom ogólnym opisanym jako list żelazny w systemie środków przymusu poświęca Autorka prawie 10 stron I tyle samo problemom odnoszącym się do na przykład zatrzymania czy aresztu tymczasowego. Warto podnieść, iż dowodem na przygotowanie do samodzielnej pracy naukowej nie jest obszerność wywodu, lecz proporcja, jaką poświęca się



poszczególnym kwestiom. Recenzowana praca dotyczy wszak listu żelaznego nie zaś poszczególnych rodzajów środków przymusu, w ramach których ten list żelazny powinien zostać umieszczony.

Używanie różnych nazw na oznaczenie tego samego zagadnienia jest po prostu wadą pracy, w której do takich rozbieżności dochodzi. Należało oczekiwać, że Autorka uporządkuje materię i odrzucając inne przyjmie w swej pracy jedno określenie na oznaczenie tego samego zakresu, tak się jednak nie stało i w zasadzie można się tylko domyślać, że wtedy gdy Doktorantka pisze o warunkach, ma na myśli podstawy albo przesłanki albo powody. Autorka tytułuje omawiany tu fragment rozprawy jako warunki ale w treści mowa jest o przesłankach.

Pozostawia poza zakresem swych rozważań odnoszących się do podmiotowych warunków wydania (podmiotowym stosowaniu) listu żelaznego kwestie postępowania w niezbędnym zakresie, jednak powody przyjęcia tego stanowiska nie są do końca jasne. Pisze mianowicie, że istotą przeprowadzenia czynności z art. 308 § 2 k.p.k. jest ich odniesienie do zdarzeń nagłych, jednak powodów, dla których zakłada, że zawsze w takim przypadku mamy do czynienia z bezpośrednim, zatrzymaniem, sprawy nie wyjaśnia. A przecież należałoby oczekiwać, że w pracy o takim charakterze wszystkie możliwe warianty rozwiązań sytuacji procesowych będą przez Doktorantkę analizowane.

Stwierdza, że list żelazny można wydać obywatelowi obcego państwa, jak i osobie niemającej obywatelstwa czyli apatrydzie. Przywołuje w tym zakresie kilka poglądów doktryny, ale jakie argumenty potwierdzić mają takie stanowisko i jakie argumenty w tym zakresie przedstawione zostały w piśmiennictwie, tego Doktorantka nie przedstawia.

Razić musi w pracy brak konsekwencji w zakresie konstrukcji problemów w niej omawianych ... takie błędy robić mogą magistranci w pracy magisterskiej. ale chyba nie wypada, by popełniano je w pracy doktorskiej.

W rozdziale IV omawia przesłanki odmowy wydania listu żelaznego, jednak w zdecydowanej części tego rozdziału sięga po analizę praktyki, doktrynie pozostawiając niewiele miejsca.

Ostatni rozdział poświęciła Autorka zakończeniu stosowania listu żelaznego. Analizując przesłanki (podstawy, warunki – patrz wyżej) odstąpienia od stosowania listu Autorka pisze, iż podstawą wniosku o odwołanie listu żelaznego jest okoliczność wymieniona w art. 282 § 2 k.p.k., dodaje jednak, że nieprzestrzeganie wskazanych w § 1 art. 282 powodów, także może skłonić organ prowadzący postępowanie do wystąpienia z takim wnioskiem. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, iż zdaniem Autorki, inicjatorem będzie oskarżyciel publiczny, przed którym toczy się aktualnie postępowanie przygotowawcze (!) Czyżby ten lapsus był wynikiem nieuwagi?

Trudno zaaprobować ujęcie, w którym Doktorantka przedstawiając określone wyrażone w doktrynie lub judykaturze stanowisko, przywołuje jego stosunkowo obszerny fragment. W dodatku, i to wydaje się być najistotniejszym mankamentem, rezygnuje z wyrażenia własnego w tym zakresie stanowiska.

W wielu miejscach pojawiają się przywoływane w ślad za doktryną czy orzecnictwem, cytaty. Gdyby te przytaczane wypowiedzi miały mniejszy rozmiar, gdyby jeszcze spotykały się z przekonującym komentarzem Doktorantki, to kolokwialnie rzecz ujmując – przysłowiowe pół biedy. Jednak często te cytowane w pracy fragmenty przybierają postać obszernych wypowiedzi, na tyle

długich, że czytelnik zanim dotrze do końca cytatu zapomina jaka była tego część początkowa. Oczywiście, w każdej pracy o charakterze naukowym, zwłaszcza gdy chodzi o pracę, która ma doprowadzić jej autora do pierwszego stopnia naukowego, takie cytaty można znaleźć. Ich występowanie trudno wówczas potraktować jako wadę. Jeśli jednak tego rodzaju przywołania często pozbawione są komentarza, podpowiadającego czytelnikowi potrzebę takiego wprost cytowania, wówczas sprawia te wrażenie, że ich autorka nie ma odwagi podjęcia np. polemiki z poglądem przytaczanym w tej cytowanej wypowiedzi i ogranicza się jedynie do jego przywołania. Trudno taki sposób zaaprobować, skoro autor recenzowanej pracy ma właśnie w ten sposób udowodnić, że jest przygotowany do samodzielnej pracy naukowej. Nietrudno w pracy znaleźć przykłady takich, w znacznej mierze zbędnych cytatów.

Strona edytorska pracy wywołuje istotne zastrzeżenia. W wielu miejscach przedłożona do recenzji rozprawa sprawia wrażenie jak gdyby jej autorka zapomniała o dokładnej korekcie przed oddaniem jej oceny. Wadliwa składnia stosunkowo licznych zdań, odmiana poszczególnych wyrazów powodują, że lektura pracy jest bardzo utrudniona. Brak gruntownej korekty tekstu poważnie utrudnia kontakt z zawartością recenzowanej pracy.

Chyba nie będzie to zbyt mocne stwierdzenie, iż szacunek do odbiorcy tekstu wymaga mimo wszystko staranniejszego podejścia do edytorskiego opracowania pracy.

Rzetelność i szacunek dla czytelnika powinny zobowiązywać Autora każdego tekstu do jego lektury przed jego „wypuszczeniem w dal”.

Autorka nie wyjaśnia powodów, dla których praktyka tych, a nie innych sądów została poddana badaniu, nie są także znane powody, dla których ten a nie inny okres został wzięty pod uwagę. Doktorantka pisze, że podczas badań skupiła się na wybranych i powtarzających się elementach postępowań w przedmiocie wydania listu żelaznego. To chyba prawda, ale o jakie elementy chodzi, tego w zasadzie nie wyjaśnia.

Badaniom poddano na przykład stosowanie w określonych sprawach poręczenia majątkowego, ale korelacji pomiędzy wysokością poręczenia a faktem zastosowania listu żelaznego Autorka nie wyjaśnia, w efekcie więc nie wiadomo czy wysokość zastosowanego poręczenia majątkowego przesądzała o dopuszczalności wydania listu żelaznego, czy nie.

Część wyników badań praktyki przywołuje w samej pracy – te przywołania są często obszerne, często też pozbawione komentarza. Istotnie zubaża to znaczenie nie tylko samych wyników analiz, ale także całej pracy. Zastosowane ujęcie sugeruje czytelnikowi, by sam domyślił się po co i dlaczego taki właśnie przykład został przywołany.

W jednej z przytoczonych i analizowanych spraw Autorka, jak się wydaje z pewnym zdziwieniem wskazuje, że mimo iż prokurator nie oponował wnioskowi o wydanie listu żelaznego, sąd wniosku o wydanie listu żelaznego nie uwzględnił. Doktorantka w związku z tym podnosi, że sąd odmawiając wydania listu żelaznego nie zrozumiał roli jaką sąd wobec takiego scenariusza winien odegrać. Zdaniem Autorki sąd czegoś nie rozumiał, ale niestety niżej podpisany czegoś w tej wypowiedzi nie rozumiał. Wypada przypomnieć, że rzeczą sądu jest zbadanie wszystkich przesłanek

zastosowania określonej instytucji, a nie decydowanie zgodne z oczekiwaniami prokuratora i samego wnioskodawcy.

Biorąc powyższe pod uwagę, mimo niektórych wad przedstawionej do recenzji rozprawy, które jednak nie dyskwalifikują jej autorki, stwierdzam, iż przedstawiona do oceny praca spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 882] i uzasadnia na podstawie art. 14 tejże ustawy w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669) dopuszczenie Doktorantki do dalszych czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

Wszystko co przedstawiłem powyżej dowodzi, że można nagryzmolić głupstwa i dostać tytuł doktora.

Ustawa z 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, w art. 13 ust. 1 wymaga, aby rozprawa doktorska stanowiła oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywała ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wykazałem bez cienia wątpliwości, że ogólna wiedza teoretyczna Autorki doznaje licznych, a wręcz kompromitujących luk. Umiejętność Autorki samodzielnego prowadzenia pracy naukowej również stoi pod znakiem zapytania, skoro jednym ze „źródeł naukowych” jest dla Autorki Wikipedia, a w powołanych w rozprawie doktorskiej publikacjach źródłowych zostały poprzekręcane ich tytuły, nazwiska autorów, daty wydania itp. co dowodzi zwykłej ignorancji, ale również może rodzić podejrzenie, iż tych publikacji Autorka po prostu nie czytała, nawet nie miała ich w rękach, np.:

- Bieniak J., Geneza **polskiego** procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r., Acta UNC, Historia 24, 1900 – tytuł tego artykułu brzmi inaczej: Geneza procesu polsko-krzyżackiego z 1339 roku;
- Bulisiewicz A., Poręczenie majątkowe na tle innych środków zapobiegawczych w kodeksie postępowania karnego z 6 czerwca 1997 roku [w:] nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Profesora Wiesława Daszkiewicza, pod red. T. Nowaka, Poznań 1999; oraz Bulisiewicz A., Poręczenie majątkowe w polskim procesie karnym, Toruń 1991 – autor obu tych publikacji nosi nazwisko Bulsiewicz;
- Cieślak M., Polska procedura karna. **Podstawowe założenia teoretyczne**, Warszawa 1984 oraz Cieślak M., Polska procedura karna. **Teoretyczne założenia**, Wyd. II, Warszawa 1984 – w rzeczywistości obie publikacje noszą taki sam tytuł: Polska procedura karna. **Podstawowe założenia teoretyczne**;
- Cieślak M., Środki przymusu na tle systemu bodźców w procesie karnym, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Prawnicze, Kraków 1960 – publikacja ta w rzeczywistości nosi tytuł: Środki przymusu na tle systemu bodźców **prawnych** w procesie karnym;
- Ćwik W. i Opas T.; Prawo sądowe w Polsce **po** 1939 r. Zarys wykładu, Rzeszów 1999 – ta publikacja w rzeczywistości nosi tytuł: Prawo sądowe w Polsce **do** 1939 r. – a to wielka różnica;

- Drajewicz D., List żelazny i jego **rewolucja** w systemie polskiego prawa karno-procesowego, PiP nr 11, 2013 – w oryginalnym tytule jest **ewolucja** co w istotny sposób zmienia pojęcie o treści publikacji;
- Hofmański P., Europejskie standardy w zakresie kontroli stosowania przymusu w procesie karny, a reforma k.p.k. [w:] Problematyka kodyfikacji prawa karnego, Księga Pamiątkowa ku czci prof. Mariana Cieślaka, Kraków 1998 – publikacja w rzeczywistości nosi tytuł: Europejskie standardy **praw człowieka** w zakresie kontroli stosowania przymusu, a reforma kodeksu postępowania karnego [w:] Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Cieślaka. Kraków **1993**;
- Kaftal A., Prawomocność wyroków sądów w polskim prawie karnym, Warszawa 1966 – prawdziwy tytuł tej publikacji brzmi: Prawomocność wyroków **sądowych** w polskim prawie karnym **procesowym**;
- Stocka K., Charakter prawny listu żelaznego, **podstaw** jego wydania oraz tryb postępowania, NKPK 2003 – powinno być **podstawy**;
- Steinborn S., **Odwolalności** oświadczeń woli a porozumienia w polskim procesie karnym, Palestra nr 7-8, Warszawa 2001 – powinno być jak w oryginalnym tytule: **Odwolalność**;
- Skowron A., [w:] Tymczasowe aresztowanie jako ultima ratio – poszukiwanie alternatywy, pod red. P. Nycza i R. Duszkiewicza, opieka naukowa P. Hofmańskiego, Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 2011 – powinno być: A. Skowron, **Reguła umiaru w stanowieniu i stosowaniu środków zapobiegawczych ze szczególnym uwzględnieniem tymczasowego aresztowania** [w:] Tymczasowe aresztowanie jako ultima ratio – poszukiwanie alternatywy, pod red. P. Nycza i R. Duszkiewicza, opieka naukowa P. Hofmańskiego, Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 2011;
- Sławiński M., [w:] Tymczasowe aresztowanie jako ultima ratio - poszukiwanie alternatywy, pod red. P. Nycza i R. Duszkiewicza, opieka naukowa P. Hofmańskiego, Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 2011 – powinno być M. Sławiński, **Przedłużające się tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie a ukaranie. Kilka uwag w oparciu o habeas corpus i istotę kary** [w:] Tymczasowe aresztowanie jako ultima ratio - poszukiwanie alternatywy, pod red. P. Nycza i R. Duszkiewicza, opieka naukowa P. Hofmańskiego, Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 2011;
- w publikacji **Pfeiffe G.r**, Strafprozessordnung, Kommentar, Munchen 2005 – przekreślone zostało nazwisko autora, które w rzeczywistości brzmi **G. Pfeiffer**;
- Skrętowicz E., Zażalenie na postanowienie kończące postępowanie karne [w:] **Środki zaskarżenia**. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, red. A. Gaberlego, S. Waltosia, Kraków 2000 – w tytule oryginalnym **Środki zaskarżenia w procesie karnym**;
- S. Orgelbrand, Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1900 r., s. 172 – ale nie wiadomo, który tom, albowiem ta Encyklopedia liczy sobie 28 tomów, wydawanych w latach 1898 – 1904 oraz dwa suplementy z lat 1911 i 1912, z których w 1900 roku zostały wydane tomy VI – VIII, a ponieważ

publikacja została przywołana dla hasła „glejt”, więc musiał być to tom VI – my to wiemy ale Autorka nie ma pojęcia;

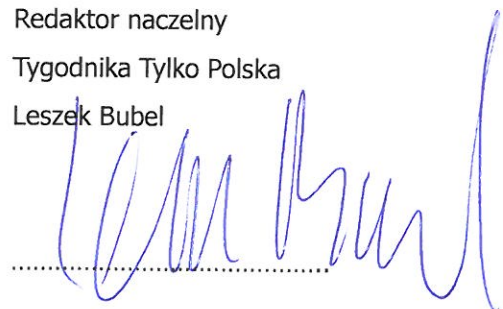
- J. Wojtasik, Ciekawie...nie tylko o prawie, strona internetowa Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze, w przypisie 6 przywołana została ta publikacja jako źródło informacji o tym, że król Polski, Władysław Jagiełło wydał **27 kwietnia** 1410 roku królowi węgierskiemu, Zygmuntowi Luksemburskiemu list żelazny, gwarantujący bezpieczny przejazd przez Królestwo Polskie do ziem Zakonu Krzyżackiego, dokąd zmierzał w celu nakłonienia do zawarcia ugody między tymi państwami – ale w tej publikacji nie ma daty dziennej lecz jedynie rok i brzmi ona inaczej, a mianowicie: **król Władysław Jagiełło wydał w roku 1410 królowi węgierskiemu Zygmuntowi Luksemburskiemu list żelazny gwarantujący bezpieczny przejazd przez Polskę do ziem zakonu krzyżackiego.**

Autorka posiadała znajomość języka angielskiego i tylko ten język obcy jako jej znany, zgłosiła we wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego. Nie wiadomo jakim zatem sposobem Autorka przeczytała i zrozumiała powołane w wykazie literatury publikacje w języku niemieckim, np. Fabrizy E.E., *Die osterreichische Strafprozessordnung 1975 mit dem neuen Vorverfahren und den wichtigsten Nebegesetzen*. Wien 2011; G. Pfeiffer, *Strafprozessordnung, Kommentar*, Munchen 2005.

Nie sposób doszukać się w owej rozprawie doktorskiej oryginalnego rozwiązania problemu naukowego, wymaganego przez art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Listowi żelaznemu w Kodeksie postępowania karnego poświęcone są zaledwie cztery artykuły (281 – 284) oraz art. 589 regulujący instytucję *quasi*-listu żelaznego. Temat listu żelaznego doczekał się również wielu opracowań. Niestety Autorka nawet nie próbowała poszukiwać tego, co powinno być ustawowym sednem i celem rozprawy doktorskiej.

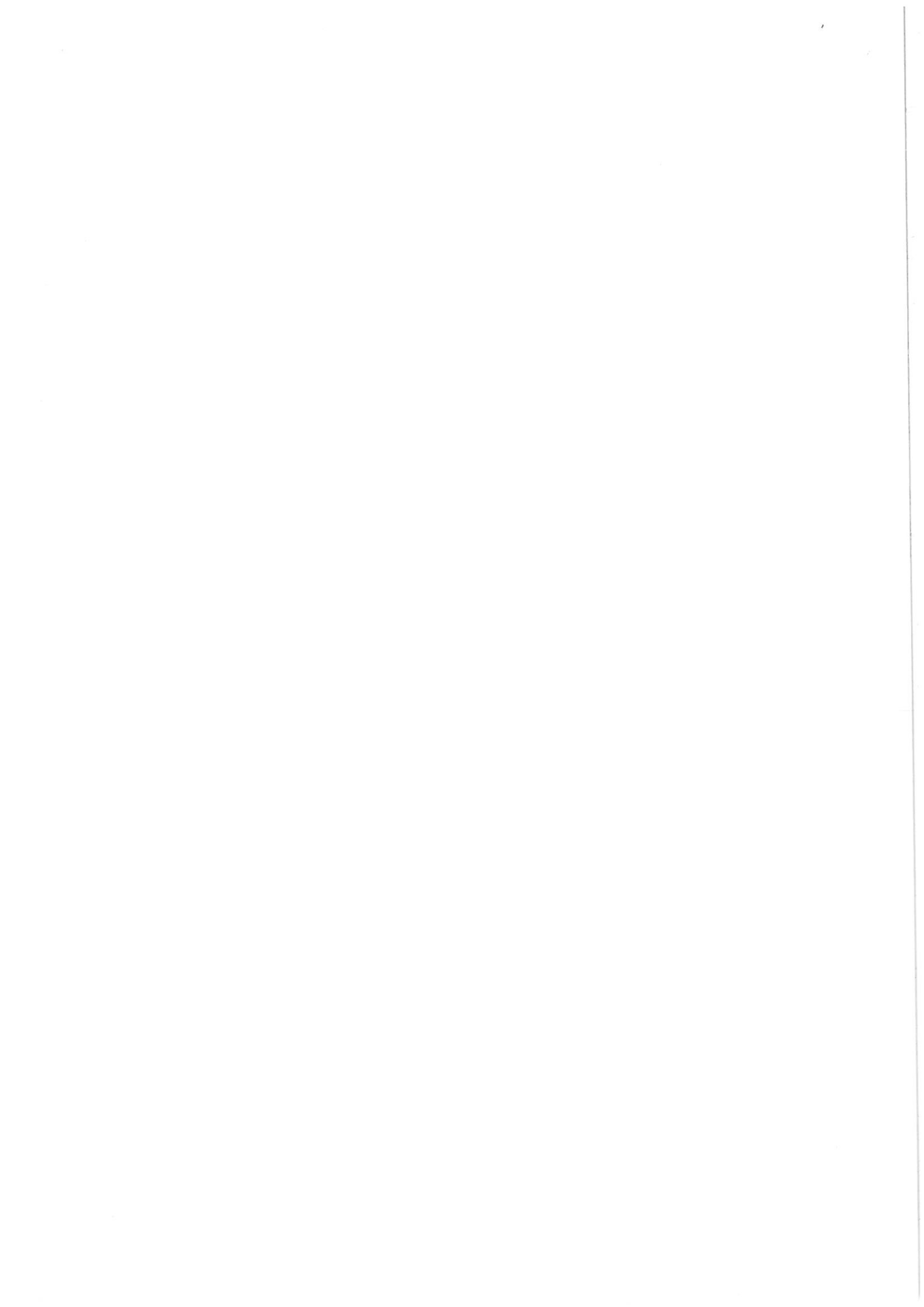
**W związku z powyższym, dla dobra nauki, ale nade wszystko dobra społecznego, zważywszy na aktywność adwokat Gajowniczek-Pruszyńską w prowadzeniu jako doktor prawa szkoleń i wykładów, decyzja w przedmiocie wznowienia winna zostać podjęta w trybie pilnym.**

Redaktor naczelny  
Tygodnika Tylko Polska  
Leszek Bubel



W załączeniu:

Kopia legitymacji dziennikarskiej





# LEGITYMACJA PRASOWA

Nr..... 27/2013  
31.12.2013r.  
Termin ważności

LESZEK BUBEL  
Imię i nazwisko posiadacza

BRZOSKWINIOWA 13, 04-782, MA-LA

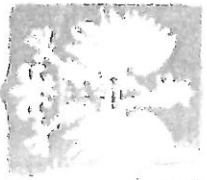
REDAKTOR NACZELNY TYTKO POLSKA  
Adres  
Czasopismo

INFOPRESS POLAND SP Z O.O  
Ul. Campbellsgo 4/20 PL 078 Warszawa  
Kontakt: (022) 810-4445  
NIP: 1132684402 REGON: 141092167

Nie lewica, nie prawica...

# TYTKO POLSKA

JESTES POLAKIEM ? JESTES ? KTO ?



GAZETA NARODOWA

ul. Brzoskwiniowa 13,  
04-782 Warszawa  
tel. 0-501-677-838  
faks (0-22) 810-44-45, 6155-271  
e-mail: wydawnictwonarodowe@netlandia.pl



